ORANGE AD200 Bass full-stack

Rodzaj sprzętu: **Wzmacniacz (/sprzet/testy/wzmacniacz)**

Pozostałe testy marki **ORANGE**

TESTY | 2009-03-09

W tym miesiącu przetestujemy PRAWDZIWEGO POTWORA. Potężna lampowa głowa i dwie dedykowane kolumny. Całość o monumentalnych rozmiarach i wyzywającym, pomarańczowym kolorze...

Nowa propozycja marki Orange tym razem skierowana została do basistów. Klasyczna konstrukcja, elegancki design i 200W prawdziwego lampowego brzmienia. Zapowiada się naprawdę groźne starcie... Jedno jest pewne - to zdecydowanie nie jest zestaw ćwiczebny.

AD200 BASS MK3

Tak jak wszystkie produkty Orange, wzmacniacz i kolumny posiadają obicie z wytrzymałego materiału w kolorze pomarańczowym. Kolor ten jest znakiem rozpoznawczym urządzeń tej firmy, chociaż można także zamówić wersję w innym, klasycznym wykończeniu - czarnym. Myślę jednak, że pomarańczowy design jest nie tylko cechą charakterystyczną, ale przede wszystkim ładnie się prezentuje. W połączeniu z ascetycznym ogólnym wzornictwem wzmacniacza całość sprawia naprawdę dobre wrażenie. Gruba drewniana skrzynia ma solidną konstrukcję, a narożniki wyposażono w metalowe okucia. Wzmacniacz nie jest lekki - 25kg jest szczególnie odczuwalne przy próbie umiejscowienia go na szczycie zestawu złożonego z dwóch kolumn... Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że duży ciężar może być pozytywnym wskaźnikiem - w końcu jest to konstrukcja w pełni lampowa, która powinna zostać wyposażona w solidne i wydajne transformatory głośnikowe. Wnętrzem zajmiemy się za chwilę - teraz przypatrzmy się jeszcze panelowi przedniemu i tylnemu.

Przód wzmacniacza zaopatrzony jest w metalowe rączki. To bardzo przydatna funkcja pozwalająca na łatwy demontaż głowy, np. w celu umieszczenia jej w skrzyni typu rack. Kto by jednak chciał dobrowolnie rezygnować z tak stylowej obudowy?

Zestaw basowy AD200 Bass MK3 potrafi dostarczyć moc 200W RMS. Tak jak w większości urządzeń marki Orange, **zestaw basowy AD200 Bass MK3** nie posiada zbyt wielu pokręteł. Panuje tutaj funkcyjny minimalizm. Patrząc od strony lewej mamy dwa duże uchylne włączniki - włącznik głównego zasilania POWER oraz doprowadzający prąd anodowy STANDBY, czyli standard w lampowych konstrukcjach. O pracy wzmacniacza informuje nas duża pomarańczowa lampka. Głośność wzmacniacza regulujemy za pomocą dwóch sporych rozmiarów pokręteł: MASTER (ostateczna moc wyjściowa) oraz GAIN (czułość wejścia preampu). Takie rozwiązanie daje nam możliwość odpowiedniego wysterowania preampu nawet na mniejszych mocach, a także jego nieznacznego przesterowania, co może dodać niezłego drive'u do otrzymanego soundu. Na korekcję brzmienia składają się trzy potencjometry: TREBLE, MIDDLE i BASS.

Jak widać, nie ma specjalnych wodotrysków, wzmacniacz jest typową, klasyczną konstrukcją, która raczej zachęca do grania, a nie do kręcenia gałkami. Na panelu przednim znajdują się także dwa wejścia instrumentalne (PASSIVE i ACTIVE), dzięki którym szybko możemy dostosować impedancję wejściową do gitar z pasywną lub aktywną elektroniką. Całość jest niezwykle logicznie rozplanowana - doskonale widoczne gałki głośności i - umieszczone między nimi - mniejsze, służące do korekty barwy.

Zobaczmy teraz, jak wygląda ściana tylna. Tutaj także nie czekają na nas żadne szczególne niespodzianki. Oprócz gniazda zasilania i stosownych bezpieczników natrafimy na osobne bezpieczniki lamp mocy - po jednym na parę. Ewentualne uszkodzenie tych lamp zasygnalizują diody umieszczone powyżej bezpieczników. Sekcja wyjść złożona jest z gniazda z sygnałem liniowym oraz trzech wyprowadzeń na głośniki - dwóch 4-omowych i jednego 8-omowego. Nie znajdziemy tutaj pętli efektów ani dodatkowego wyjścia na tuner - prostota i klasyka konstrukcji. Zajrzyjmy teraz do środka tej głowy. Uwagę zwracają potężne transformatory głośnikowe - tłumaczy to ciężar tego sprzętu... Sercem wzmacniacza są cztery lampy typu 6550 (KT88). Preamp wyposażono w dwie lampy ECC83 (12AX7) oraz jedną ECC81 (12AT7). Lampy preampu chronione są przed zewnętrznymi zakłóceniami za pomocą metalowych kapturków. Generalnie należy powiedzieć, że wnętrze wzmacniacza jest doskonale zaprojektowane, nigdzie nie plączą się kable, a cała elektronika umiejscowiona jest pod płytą, na której zamontowane są transformatory i lampy.

OBC410

Pierwszy z dedykowanych zestawów głośnikowych (**OBC410**) zbudowany jest z 13-częściowej brzozowej sklejki o łącznej grubości 18mm. Na wyposażeniu mamy cztery 10-calowe głośniki o łącznej mocy aż 600W i oporności 8 omów. Kompletu dopełnia wbudowana krosownica i "gwizdek". Konstrukcja samej skrzyni jest także bardzo solidna. Podobnie jak w przypadku wzmacniacza, narożniki zabezpieczone są metalowymi okuciami,

a głośniki chroni nylonowa tkanina. **OBC410** waży naprawdę sporo, bo aż 43kg. Na szczęście zadbano o wygodne uchwyty ułatwiające przenoszenie lub zestawienie z drugą kolumną basową, np. z OBC115. Z tyłu kolumny znajdziemy okrągły otwór bass-reflex ułatwiający ekspozycję niskich tonów.

Przy podłączeniu ze wzmacniaczem mamy do wyboru dwa klasyczne gniazda jack, pozwalające na konfigurację dwóch zestawów głośnikowych, lub jedno gniazdo speakon. Podczas łączenia dwóch paczek należy pamiętać, że obydwa gniazda - jack oraz speakon - połączone są równolegle. W takim układzie dwie połączone ze sobą dedykowane kolumny dadzą nam oporność łączną 4 omy. Ponieważ wzmacniacz oferuje m.in. dwa wyjścia po 4 omy każde, w łatwy sposób możemy obliczyć, że bez przeszkód można podłączyć do niego łącznie aż cztery kolumny! Przy lampowym 200W to naprawdę potężna ściana dźwięku...

OBC115

Podstawowe elementy budowy tego zestawu głośnikowego są takie same, jak w przypadku wyżej omówionego modelu OBC410. Przejdźmy zatem do omówienia różnic. Skrzynia jest tu nieco niższa, gdyż posiada tylko jeden głośnik o średnicy 15". Moc to 400W przy 8 omach. System bass-reflex został przeniesiony z tyłu do przodu i wykonany jest w postaci szczeliny biegnącej od góry do dołu kolumny. Waga tej paczki to "zaledwie" 30 kg. W ciekawy sposób zamontowano ochronę głośnika - można ją łatwo zdemontować, gdyż przytwierdzona jest do przedniej części kolumny za pomocą... rzepów. Jednak takie rozwiązanie może posiadać także i minusy - jeśli bowiem niedokładnie zamocujemy omawianą ochronę, wówczas może się okazać, że przy dużej głośności odczepi się ona i wypadnie z kolumny.

BRZMIENIE ZESTAWU

Spróbujmy zatem połączyć wszystkie elementy w całość i wydobyć dźwięki. Po ustawieniu całości w formie stack uzyskaliśmy całkiem pokaźną wieżę, która już samym wyglądem wzbudza grozę. Przy okazji konstruowania takiego zestawu dobrze mieć pod ręką silnego kolegę lub własnych technicznych. Pierwsze dźwięki wydobyte z poczciwego Music Mana i... brzmienie wgniata w ziemię. Na tym sprzęcie nie da się grać cicho. Już na początku skali głośności mamy do czynienia z potężnym grzmotem, który sugeruje typowo sceniczne zastosowanie. Pomimo w pełni lampowej konstrukcji zestaw pracuje bardzo cicho i czysto. Właściwie nie słychać nic poza dźwiękiem - znikomy szum i praktycznie zero dodatkowych brudów. To potwierdza doskonałą i przemyślaną konstrukcję.

Teraz o charakterystyce uzyskanego brzmienia. To, że dysponujemy potężnym zapasem mocy, nie podlega żadnej dyskusji. Jak przystało na lampową konstrukcję, dopiero po odkręceniu wzmacniacza i odpowiednim nasyceniu lamp oferuje on nam to, co ma najlepszego. Jeżeli szukacie uniwersalnego pieca z szybkim nowoczesnym brzmieniem, to ten zestaw nie jest dla Was. Tutaj mamy do czynienia z inną filozofią soundu. Okrągły, ciepły, lampowy i szeroki - to najlepsze określenia dla jego opisania. Już dawno nie słyszałem tak masywnie i nienatarczywie brzmiącego wzmacniacza basowego. Znajdziemy tu głęboki, potężny dół, który jednak jest wystarczająco selektywny, aby odtworzyć wszystkie niuanse

podczas szybkiej gry palcami.

Połączenie czterogłośnikowej paczki z 15-calowym subbasem pozwala uzyskać całą potrzebną paletę barw. To bardzo wydajny system - nawet przy dużych głośnościach nie spotkamy się z dudnieniami w zakresie najniższych częstotliwości, a doskonała dynamika i atak są słyszalne na każdym kroku. Tak jak napisałem wcześniej, nie jest to uniwersalny zestaw z milionem różnorakich barw. Posiada on za to jedną, najważniejsza cechę - oferowane brzmienie jest po prostu dobre i jesteśmy w stanie go uzyskać praktycznie bez czasochłonnego kręcenia gałkami.

Trójpasmowa korekcja, która na początku mogła wydawać się co najmniej uboga, tak naprawdę okazuje się doskonałym dodatkiem. Wzmacniacz odzywa się zawodowym soundem nawet przy korekcji ustawionej na "zero". Ale jeśli ktoś lubi eksperymenty, to także będzie zadowolony, gdyż potencjometry (zaledwie trzy) odpowiedzialne za barwę pracują tu bardzo wydajnie, ingerując w końcowe brzmienie w bardzo znaczący sposób. Największym atutem omawianej konstrukcji jest brzmienie uzyskane podczas gry palcami. Tłuste, okrągłe i selektywne. Jak brzmi gra klangiem? Bardzo tradycyjnie! Tak jak za czasów, gdy nie było jeszcze ultraszybkich wzmacniaczy MOSFET z wyśrubowanym do granic możliwości górnym pasmem. Tutaj po uderzeniu kciukiem otrzymujemy porządnego kopa, a nie strzał, który gubi się w miksie pod natłokiem instrumentów grających górą pasma. Uzyskany sound posiada dużo środka z zaznaczoną, ale nie krzykliwą górą.

Moim zdaniem omawiany zestaw doskonale sprawdzi się w grze sekcyjnej. Nie wybija się zbytnio do przodu, pozwalając uzyskać solidną podstawę groove'u. Świetnym rozwiązaniem jest zastosowanie regulowanego poziomu nasycenia preampu (GAIN), dzięki któremu sami możemy decydować o stopniu kompresji sygnału. Niższe ustawienia gwarantują sterylne, równe brzmienie. Natomiast podczas mocniejszego wysterowania pojawiają się lekkie zniekształcenia harmoniczne, a sam dźwięk nabiera rockowego pazura.

Jednak dla wielu basistów optymalnym ustawieniem może być pozycja tuż przed przesterowaniem. Wówczas pojawiają się delikatne parzyste harmoniczne, dzięki czemu brzmienie nabiera niespotykanej szerokości i tzw. trzeciego wymiaru. Objawia się to charakterystycznym uczuciem podczas gry - kiedy to wydaje się, że palce wręcz kleją się do strun. Wzmacniacz wtedy staje się naprawdę czuły na każdy, nawet najlżej uderzony dźwięk. Podsumowując: gra na tym zestawie to prawdziwa przyjemność, choć pod warunkiem, że mamy sposobność nieco bardziej go rozkręcić.

PODSUMOWANIE

Podsumowanie może być tylko jedno: Jest to absolutnie zawodowy zestaw, który powinien zadowolić przede wszystkim basistów, którzy mają jasno sprecyzowaną wizję swojego brzmienia. Mogą oni po prostu podpiąć gitarę i skupić się na muzyce, wydobywając z omawianego pieca kwintesencję basowego soundu. Solidna konstrukcja i przede wszystkim prostota obsługi, jakże przydatna na scenie, to ważne atuty tego sprzętu. W obecnych

czasach, kiedy niemal wszystko opiera się na symulacjach, uczciwa lampowa konstrukcja, która posiada własny charakter, bez wątpienia stanowi miłą odmianę.

(/)

Krzysztof Błaś
prezentacja audio: Kamil Skwara

INFORMACJE

AD200 Bass
regulatory: GAIN, BASS, MIDDLE, TREBLE, MASTER; **wejścia:** aktywne, pasywne; **moc wyjściowa:** 200W; **lampy:** preamp - 2×ECC83 (12AX7), 1×ECC81 (12AT7), koniec mocy - 4×6550 (KT88); **wyjścia:** liniowe (Slave), głośnikowe - 2×4Ohm, 1×8Ohm; **wymiary:** 55×24×24cm (S×W×G); **waga:** 25kg
OBC410
głośniki: 4×10", 1×tweeter; **moc:** 600W, 8Ohm; **wejścia:** 2×jack, 1×speakon (połączone
równolegle); **konstrukcja:** sklejka brzozowa 13-częściowa, 18mm grubości; **wymiary:** 62×64×46cm (S×W×G); **waga:** 43kg
OBC115
głośnik: 1×15"; **moc:** 400W, 8Ohm; **wejścia:** 2×jack, 1×speakon (połączone równolegle);
konstrukcja: sklejka brzozowa 13-częściowa, 18mm grubości; **wymiary:** 62×51×46cm (S×W×G); **waga:** 30kg

WYNIK TESTU

Funkcjonalność:	**6**
Wykonanie:	**6**
Brzmienie:	**6**
Jakość / Cena:	**6**

GALERIA

WSZYSTKIE ZDJĘCIA (5)

ORANGE

ZOBACZ WSZYSTKIE ZDJĘCIA (5)

(/)

Orange PPC212

od 2999,00 zł

(https://www.ceneo.pl/9093322#pid=15548)

Orange AD30HTC...

od 6208,86 zł

(https://www.ceneo.pl/17228795#pid=15548)

Orange OR15 H

od 2699,00 zł

(https://www.ceneo.pl/23639417#pid=15548)

orange CR120H...

od 1699,00 zł

(https://www.ceneo.pl/27250037#pid=15548)

Orange PPC 412...

od 3999,00 zł

(https://www.ceneo.pl/28365487#pid=15548)

Orange Dual Terror...

od 2619,00 zł

(https://www.ceneo.pl/28365502#pid=15548)

Orange Crush Pro...

od 2199,00 zł

(https://www.ceneo.pl/30001955#pid=15548)

Orange Crush 20RT

od 729,00 zł

(https://www.ceneo.pl/36927762#pid=15548)

TESTY POŁĄCZONE Z MARKĄ

(/)

(/sprzet/testy/wzmacniacz/6903-dt30h-dual-terror)
DT30H Dual Terror

(/sprzet/testy/wzmacniacz/224-tiny-terror-combo)
Tiny Terror Combo

Basista Gitarzysta

(/)

(/sprzet/testy/wzmacniacz/82-tiny-terror)

Tiny Terror